

Dwutygodnik „Przyjaciół Helu”

Hela - Kurhaus



100 lecie Kurhausu

Dokładnie 100 lat temu, w Zielone Świątki - 20 maja 1899 roku - nastąpiło uroczyste otwarcie reprezentacyjnego obiektu helskiego kąpieliska morskiego, popularnego "Kurhausu", nazywanego w okresie międzywojennym Hotelem "Polonia".

Budynek ten, chociaż nie istnieje już od ponad 50 lat, wart jest jubileuszowego wspomnienia, bo był czas, gdy spełniał on rolę podobną do tej, jaką przypisuje się obecnie np. sopockiemu "Grandowi". Zatrzymywali się w nim ministrowie, biznesmeni, osobistości świata kultury i nauki - odpoczywał w nim Stefan Żeromski i Karol Szymanowski, przebywał prezydent Ignacy Mościcki i inni...

c.d. na str. 3



Obchodziliśmy dwa jubileusze: 15 lecie Ochotniczej Straży Pożarnej i 40 lecie ochotniczego pożarnictwa w naszym mieście. W dniu 1 maja, po Mszy Św. w intencji strażaków i ich rodzin, helscy bohaterowie uroczystości oraz ich koledzy z sąsiednich



gmin i inni zaproszeni goście przemaszzerowali ulicami Helu. Towarzyszyła im orkiestra dęta oraz kawalkada strażackich wozów bojowych. W ośrodku WDW "Kormoran" odbyły się

serdeczną atmosferę i dobrą zabawę.

Wyróżniono m.in.:

Medalami za Zasługi dla Pożarnictwa: złotym - *Władysława Hermana*, srebrnym - *Andrzeja Kohnke*, *Dariusza Poprawę*, *Krzysztofa Przenicznego*, brązowym - *Jacka Kohnke* i *Michała Wirwińskiego*.

Odznaką Wzorowego Strażaka - *Romana Konkela*.

Dyplomami, honorowych c ruhna *Halina Hirt* - członek Zarządu Głównego ZOSP RP oraz Komendant Powiatowy PSP w Pucku - bryg. inż. *Andrzej*

Ropel i inni goście, w ciepłych słowach wypowiedzieli się o tych którzy "walczą z czerwonym kurem" i pomagają mieszkańcom w czasie innych klęsk żywiołowych. Helscy strażacy oprócz wielu życzeń otrzymali od Dowództwa Garnizonu i Władz Samorządowych kolorowy telewizor i wideo.

oficjalne uroczystości, okolicznościowe wystąpienia, wręczanie odznaczeń i wyróżnień, ognisko oraz poczęstunek strażacki.

Gospodarze: Prezes OSP *Bogusława Białk* i Naczelnik OSP *Adam Naja*, zapewnili



Życzymy im wszelkiej pomyślności.



WIWAT MAJ...

TEKST I ZDJĘCIA W.WAŚKOWSKI

W pierwszy poniedziałek maja obchodziliśmy 208 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Uroczystości rozpoczęła Msza Święta za Ojczyznę, z liturgią słowa kaszubskiego, z udziałem Kompanii Honorowej Garnizonu Hel oraz pocztów sztandarowych organizacji i stowarzyszeń. Chór męski "Dzwon Kaszubski" z Gdyni wykonał pieśni religijne i patriotyczne.

Pod pomnikiem Obrońców Helu przedstawiciele władz miasta, wojska, ZKP i innych organizacji złożyli wiązanki kwiatów.



Jak otwierano "Kurhaus"

Mirosław Kuklik

O architekturze tego pięknego obiektu, zaprojektowanego przez *Franza Henkenhafa*, twórcy m. in. wspaniałego domu zdrojowego *Scheveningen* czy reprezentacyjnych willi przy gdańskiej ulicy "Jaśkowa Dolina", już pisaliśmy na łamach naszej gazety. Żeby się nie powtarzać, odtworzę dziś dla państwa, zapisany w kilku relacjach, przebieg helskich uroczystości sprzed 100 lat, których rozmach może nadal imponować.

"Kurhaus" powstał w dwa lata po oficjalnym zaliczeniu Helu w poczet kąpielisk morskich, zaspokajając wnioskowaną od początku potrzebę stworzenia tu miejsc noclegowych o odpowiednim standardzie. Głównym inwestorem obiektu było Towarzystwo Żeglugi Parowej "Weichsel" z Gdańska - właściciel całego kąpieliska oraz statków utrzymujących regularną komunikację pomiędzy Helem a Gdańskiem. Budowę rozpoczęto w październiku 1898 r., a zakończono w rekordowo krótkim czasie 7 miesięcy. Dzień otwarcia wyznaczono na Zielone Świątki, obchodzone wówczas 20 maja 1899 roku. Nie była to data zupełnie przypadkowa. Zgodnie z popularną legendą, w dniu tym można dostrzec pod wodą mieszkańców i domy starego, zatopionego za grzechy Helu.

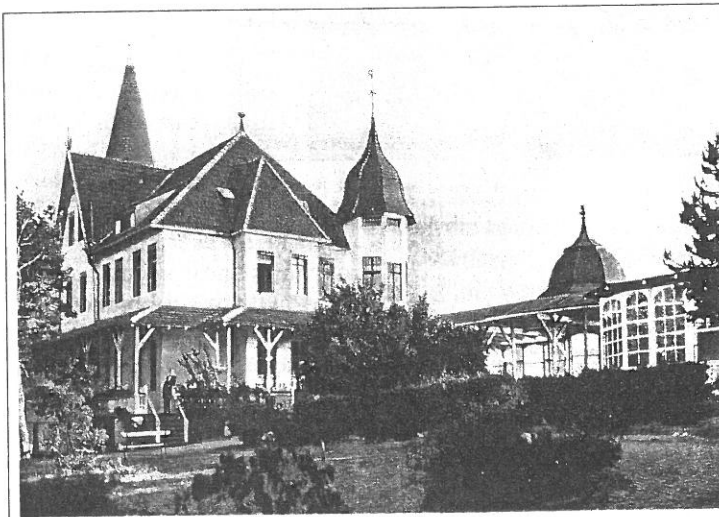
O godzinie 14.00, z Długoego Pobrzeża nad Motławą w Gdańsku odpłynął w stronę Helu ustrojony girlandami i kolorowymi chorągiewkami, parowiec "Drache". Na jego wypełnionym muzyką pokładzie znalazło się wiele wybitnych osobistości ówczesnych Prus Zachodnich, z nadprezydentem generałem

v. *Heydebreck* na czele. Wśród gości znaleźli się także: zastępca prezydenta rządu, starosta



powiatowy, burmistrz Gdańska, szefowie władz portowych i komunikacyjnych, deputowani do landtagów. Uroczystości w Helu rozpoczęto od zwiedzania nowego obiektu. Następnie udano się do obszernej jadalni, w której gospodarz

szy głos zabrał radca *Gossler*. Swoje przemówienie o perspektywach, jakie roztaczają się przed Helem, zakończył toastem na cześć cesarza, w ślad za którym wystosowany został natychmiast telegram następującej treści: Jego Majestat



objektu *Albrecht* przygotował poczęstunek, który pasowałby również na królewskie przyjęcia. Wymienię tylko kilka z potraw, które znalazły się wówczas na stole: zupa rakowa, zrazy a la Diplomate, losoś w sosie Bearnaise'a, praska szynka a la Chantilly, potrawa z homara en bellevue, sztrasbur-

Cesarz. Poczdami. Zebrani celem uczczenia i poświęcenia nowego Domu Zdrojowego, dla dokonania jego otwarcia, wyrażamy naszą najgłębszą cześć Waszemu Majestatowi i pozwalamy zapewnić o naszej niezmiennej wierności. Odpowiedź, która przysłała na ręce inicjatorów dwa dni później

brzmiała: Jego Majestat Cesarz i Król pozwala sobie przesłać najlepsze podziękowanie zebranym na uroczystości otwarcia Kąpieliska Morskiego w Helu (sic) za wyrazy wiernopoddanej czci. Z najwyższego rozkazu v. *Lucanus*. Kolejnym toastom nie było końca. Warto zacytować mały ustęp z przemówienia radcy tajnego *Gibsona*: ...przez tyle wieków Hel był pasierbem Gdańska i traktowany był po macoszemu, teraz szybko stał się jego ulubieńcem. Dopiero od kiedy półwysp nie należy do Gdańska, bo jak wiadomo 25 lat temu darował państwu prawie cały zasób leśny i wydmy - a więc kiedy kraj nie do odzyskania był stracony, wzrósł on znowu w oczach gdańskiej ludności. W imieniu mieszkańców podziękowania wyraził pastor *Seeger*, a gdański pisarz *Eduard Pietzcker* odczytał napisany z okazji tego święta swój "Song na cześć Helu". Nie zapomniano też o budowniczym helskiego portu, panu *Kummerze*, do którego również wysłano telegram - wszak to dzięki portowi możliwe było stworzenie w Helu kurortu. Na morzu w tym czasie odbywał się popis zręczności gdańskiego klubu żeglarskiego "Godewind". Przyjęcie trwało długo i dopiero po północy rozbawione towarzystwo wróciło do Gdańska. Następnego dnia "Kurhaus" zaczął normalnie przyjmować pierwszych letników.

Mając na głowie przygotowanie uroczystości związanych z odsłonięciem tablicy ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego na helskiej latarni morskiej, jestem pełen podziwu dla rozmachu tamtego historycznego święta - czy w Helu zdarzy się jeszcze kiedykolwiek taka "feta"?

Mirosław Kuklik

NAJBLIŻSZA SERCU ZIEMIA

- ROZMOWA Z FRANCYSZKIEM KOSZNIKIEM, WICEPREZESEM ZRZESZENIA KASZUBSKO - POMORSKIEGO

- *Zacznijmy od aktualności. Głośno ostatnio o Chatce Puchatka...*

- Wszyscy byliśmy przeświadczeni, że ten dom przy Wiejskiej należy do PTTK. Okazało się jednak, że prawnym właścicielem domu i gruntu jest Urząd Miasta. Władze poprzedniej kadencji zdecydowały, że odrestaurować Chatkę Puchatka. Autor projektu renowacji oszacował, że potrzeba 130 tys. zł. Urząd tak dużej sumy nie ma. Gdyby odstąpił Zrzeszeniu Kaszubsko - Pomorskiemu dom i ziemię, to w zamian spróbowalibyśmy zdobyć fundusze i w całości domek odremontowali. Nikt nie zainwestuje tak dużej kwoty bez gwarancji.

- *Jakich?*

- Nie wydaje się 130 tysięcy zł na przedsięwzięcia pięcio- czy dziesięcioletnie. Może wieczysta dzierżawa? I uznanie ZK-P za jedynego właściciela obiektu. Jesteśmy na najlepszej drodze do uzyskania osobowości prawnej i mamy nadzieję, że Chatka Puchatka stanie się naszą siedzibą. Ale oczywiście jak najchętniej godzimy się na pertraktacje i zakładamy, że znalazłoby się w niej miejsce również dla biura promocji miasta oraz rozmaitych helskich organizacji społecznych.

- *Niedawno w jednym z wywiadów w HB padło zdanie, że "nie da się z Helu zrobić miasteczka kaszubskiego". Jak sami Kaszubi widzą swe miejsce w tutejszej społeczności? Czy pan polemizowałby z zacytowaną opinią?*

- Nie polemizowałbym. Gdyby w Jastarni ktoś tak powiedział, to by się większość niesamowicie obraziła. Tu tradycje kaszubskie nie są tak ugruntowane. Hel zintegrował się przecież niemal z całą Polską. Ot, na przykład, wojskowy, co z gór pochodzi, żonę ma jeszcze z innych stron, a razem osiedli u nas. Nieraz nie z własnej woli; lecz od lat tu mieszkają i już wyprowadzić się nie

chcą. Ci, którzy powiązali się z rodzinami miejscowymi i solidaryzują się z tradycją pomorską, nie żałują. Kontakt z kaszubszczyzną podtrzymują i uznają za ważny.

- *Kultura kaszubska i język nie są w Helu zbyt widoczne. Czy nie szkoda?*

- W latach powojennych Kaszuba na tych terenach traktowano prawie jak Niemca. Twierdzono wręcz, że my to inna rasa. Zabra-



niano mówić po kaszubsku w szkole i na ulicy. Dzieci z kaszubskich rodzin tylko w domu i na podwórku używały naszego języka. W niesprzyjającym klimacie tradycje kaszubskie zaczęły zanikać. Żeby je teraz odtworzyć, potrzeba dużo czasu i cierpliwości.

- *O czym marzą członkowie Zrzeszenia i co chcieliby osiągnąć?*

- Marzy nam się stała wystawa regionalna w Helu. Chcielibyśmy otworzyć, na razie choćby sezonowo, stoisko z porcelaną kaszubską.

- *Czy do realizacji tego zamierzenia nie mógłby się przyczynić Urząd Miasta? Zyskałby na niej cały Hel.*

- Pewnie mógłby.

- *Czy kultura kaszubska pojawi się z czasem w szkole?*

- Pragnęlibyśmy, aby odbywały się tam zajęcia przybliżające regionalne tradycje. Ile osób uczyło by się języka kaszubskiego? Przekonamy się, kiedy zorganizujemy zajęcia. Jedna z nauczycielek już wyraziła chęć ukończenia kursu języka. W Jastarni taki kurs dla dwóch nauczycielek w całości sfinansował Urząd Miasta. Nie wiadomo, czy i u nas znajdą

się zwolennicy podobnego rozwiązania. Obowiązkiem Zrzeszenia będzie o dofinansowanie zabiegać. Myślmy też o nauce haftu kaszubskiego

- *Gdzie szukać sprzymierzeńców w dążeniu do odrodzenia kaszubszczyzny?*

- Oni już są. Nie ma dziedziny życia w której nie byłibyśmy obecni. Ludzie kaszubscy są i w Przyjaciółkach Helu, i w rybackim zrzeszeniu. Nasi reprezentanci pracują w Radzie Miasta. Jesteśmy i w szkole i w Radzie

Parafialnej. Pomocy nie odmówią pan Kuklik i doktor Skóra. Przychylnie odnosi się do nas dowództwo Flotylli i biblioteka, i kasyno, i przedszkole. Pomagają wszyscy, podkreślam to zawsze.

- *Proszę o kilka słów o osiągnięciach ZK - P.*

- Organizacja liczy ponad osiemdziesiąt osób, a helski oddział Zrzeszenia zaczął przed dziesięciu laty od dwudziestu siedmiu członków. Przybywa nam ludzi. Mamy własny sztandar i chorągiew kościelną. Potrzebne na nie pieniądze - wcale niemałe - helska społeczność zgromadziła w ciągu zaledwie kilku miesięcy. To sukces. Wiele osób brało udział w organizowanych przez nas wycieczkach. I to zarówno w tych bardzo blisko, na przykład



na Górę Szwedów czy na cypel w czasach, kiedy niełatwo było się tam dostać, jak i w tych do odleglejszych miejsc. Staramy się stworzyć jak najwięcej okazji do poznania ziemi najbliższej sercu własnego regionu.

- *Nie starczy miejsca, żeby opisać wszystkie wycieczki. Opowiedzmy chociaż o jednej.*

- Podczas jednej z wycieczek do Szwajcarii Kaszubskiej zwiedziliśmy muzeum w Kartuzach, wytwórnie porcelany w Chmielnie, byliśmy we Wdzydzach i Wieżycy. Ludzie podziwiali drogę szwajcarską wśród jezior i wzgórz porośniętych kolorowym wówczas, bo październikowym, lasem. A w drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Grabowie Kościerskim, gdzie kapłanem jest bratanek Hieronima Grzeni, księdza, który budował helski kościół. Kontakt z kościołem jest nieodłączny od kultury kaszubskiej.

- *Czy wciąż jeszcze istnieje konflikt między Kaszubami a resztą helskiego świata?*

- Raczej nie. Mnie to drażni, kiedy słyszę "my i oni". Czasem niefortunne "oni" też mi się jeszcze wymknie, ale staram się nad tym panować

- *Wśród Kaszubów także dostrzega się podziały. Jakim pan jest Kaszubem?*

- Pochodzę spod Kościierzyny i Kaszubów stamtąd nazywa się torfowymi.

- *Jak Kaszub torfowy trafił nad morze?*

- Wyszedł z wojska, szukał pracy i mieszkania. I żyje tu od 63 roku...

- *Dziękuję za rozmowę. Sądzę, że jeszcze spotkamy się na łamach Blizy.*

Rozm. A. Grądkiewicz

W prywatnych rozmowach czy też publicznych wystąpieniach oskarżamy wszystko i wszystkich za aktualną sytuację. Winna jest opieszala i bezradna policja, liberalne prawo, przemiany społeczno - polityczne w kraju, brak rozrywki dla dzieci i młodzieży, mała liczebność Straży Miejskiej, upadek tradycyjnego modelu wychowania itd., itd.. W tej całej wyliczance brakuje chyba tylko: wpływu zaćmienia słońca na ilość włamań, kradzieży i rozbojów w naszym mieście.

Przyczyn przemocy dopatrujemy się wszędzie, ale nie tam gdzie ona naprawdę jest.

Prowadzone badania jednoznacznie potwierdzają pogląd, że decydujący wpływ na występowanie zaburzeń zachowania u nastolatków ma środowisko rodzinne.

To nie bezradna policja czy też liberalne prawo kształtuje osobowość młodego człowieka, ale atmosfera domu rodzinnego, relacje między jego członkami i sposoby komunikowania się i rozwiązywania występujących problemów.

Konflikty w rodzinie należą do czynników, które wywierają najbardziej znaczący wpływ na występowanie zachowań przestępczych i zaburzeń u nastolatków. Dzieci obserwując walkę pomiędzy matką i ojcem uczą się, że przemoc jest akceptowalnym sposobem rozwiązywania konfliktów z partnerem. Poza tym bezpośrednio obserwowanie agresji uczy je agresywnego stylu zachowania, zwiększa pobudzenie w sytuacjach z elementami agresji, zmniejsza opór przed zachowaniem się w agresywny sposób i zmniejsza

W ostatnim czasie, po raz kolejny, nasiliły się dyskusje na temat przestępczości, bezpieczeństwa obywateli itd. Nie ominęło to także władz naszego miasta i naszego dwutygodnika. "Helski syndrom", "Do broni, Helanie, do broni!" - to tylko dwa wymowne w swej treści artykuły w "Helskiej Blizie".



wrażliwość na przemoc. Dzieci nie tylko obserwujące, ale także doświadczające przemocy, stają się nadpobudliwe, agresywne i łatwo je sprowokować do gwałtownego zachowania.

Ujawniona agresja stanowi w ich przypadku formę kontroli nad środowiskiem. One wtedy decydują, są "panami" sytuacji. Doświadczające przemocy dzieci stosują kary wobec innych dzieci; brak im empatii i nie rozumieją innych. Gdy uderzą inne dziecko, a ono zacznie płakać, to uderzają je jeszcze mocniej. Ich emocjonalna wrażliwość i podatność na zranienie często znajduje ujście w terroryzowaniu innych i pełnym okrucieństwu dokuczaniu.

U doświadczających nadużyć dzieci rozwija się zewnętrzne poczucie kontroli, zgodnie z którym za przeżywanie przez

nie problemy odpowiadają inni. Prawie nie mają poczucia osobistej odpowiedzialności za własne, szkodzące innym zachowanie

Doświadczające przemocy i zaniedbania dzieci mają zarówno słabą kontrolę nad impulsami, jak i niskie poczucie własnej wartości, są smutne i łatwo wpadają w depresję. Sprzyja to impulsywnemu zachowaniu, słabemu przystosowaniu do szkoły, nadużywaniu alkoholu i substancji psychoaktywnych, przestępczości i zbrodni.

Nie powinno więc dziwić, że gdy takie dzieci wchodzi w wiek dojrzenia, wzrasta prawdopodobieństwo popełnienia przez nie przestępstw z użyciem przemocy.

Rodzina nie jest oczywiście jedynym miejscem, gdzie dziecko może spotkać się z przemocą oraz jej doświadczyć.

Występuje ona we wszystkich dziedzinach życia społecznego: w polityce, rozrywce, szkolnictwie, sporcie itp., ale to, czego dziecko doświadczy i nauczy się w rodzinie, towarzyszy mu przez całe życie i odciska swoje piętno na wszystkich jego działaniach.

Z badań przeprowadzonych w Europie Zachodniej i USA wynika, że:

- 50% młodocianych przestępców było maltretowanych w dzieciństwie
- 50% prostytutek było seksualnie wykorzystywanych w dzieciństwie
- 50% alkoholików było maltretowanych w dzieciństwie.

Z badań wynika, że ponad 80% rodziców bije swoje dzieci. Syndrom maltretowanego dziecka stał się problemem społecznym o zasięgu światowym. Według oceny Fundacji na rzecz ochrony dzieci przed okrucieństwem, co roku w Polsce przemocy ulega 200 tys. dzieci.

Później znaczna część tych młodych ludzi będzie przenosić z jednego pokolenia na drugie wzorzec zachowań, w których występuje przemoc, głównie poprzez stosowanie przemocy wobec własnych dzieci.

Nie jest moją intencją usprawiedliwianie "złoczyńców" czy też niejednokrotnie bezradności policji i nieskuteczności organów sprawiedliwości. Chciałem natomiast, w bardzo dużym skrócie pokazać, że nadal trwa międzypokoleniowy cykl przekazywania wzorców destrukcyjnego zachowania, przemocy i agresji.

Może już nadszedł czas, aby go przerwać?

(J.S.)

PLAN SPOTKAŃ RADNYCH Z MIESZKAŃCAMI HELU

W maju 1999 roku w godz. 15³⁰ - 17⁰⁰
Urząd Miasta, II piętro, pokój nr 8

DZIEŃ MIESIĄCA	NAZWISKO I IMIĘ RADNEGO
14 piątek	Kosznik Franciszek
17 poniedziałek	Łuczaj Tadeusz
18 wtorek	Leszczyński Janusz
19 środa	Wojna Paweł
20 czwartek	Tomasik Jerzy
21 piątek	Borowiec - Pytel Bogusława
24 poniedziałek	Salski Józef
25 wtorek	Klajnert Tadeusz
26 środa	Groenwald Ryszard
27 czwartek	Konarski Eugeniusz
28 piątek	Klajnert Tadeusz
31 poniedziałek	Indyk Henryk

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Helu informuje, że w/g ustawy z dnia 1 grudnia 1994 r. o zasiłkach rodzinnych i pielęgnacyjnych (Dz. U. Z 1995 r Nr 4, poz. 17 i Nr 138, poz. 681 ze zmianami): Zasiłek rodzinny przysługuje, jeśli przeciętny miesięczny dochód na osobę w rodzinie uprawnionego, uzyskany w roku kalendarzowym poprzedzającym okres zasiłkowy, nie przekracza kwoty odpowiadającej 50% miesięcznego wynagrodzenia, ogłoszonego przez Prezesa GUS dla celów emerytalnych za ten rok kalendarzowy. (Na dzień dzisiejszy jest to kwota w wysokości 530,97 zł)

Zasiłek pielęgnacyjny przysługuje:

- dziecku w wieku do lat 16 w przypadku stwierdzenia przez publiczny zakład opieki zdrowotnej, że ze względu na stan zdrowia wymaga ono ze strony innej osoby stałej opieki polegającej na pielęgnacji,

- osobie w wieku powyżej 16 lat, jeżeli jest niepełnosprawna w stopniu umiarkowanym, a niepełnosprawność ta powstała w wieku uprawniającym do zasiłku rodzinnego,

- osobie która jest niepełnosprawna w stopniu znacznym,

- osobie, która ukończyła 75 lat,

Dodatek mieszkaniowy przysługuje osobom mieszkającym w lokalach, do których mają tytuł prawny, jeśli średni miesięczny dochód na jednego członka gospodarstwa domowego w okresach trzech miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku o przyznanie dodatku nie przekracza 150% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 100% w gospodarstwie wieloosobowym. Normatywna powierzchnia użytkowa lokalu w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego nie może przekraczać:

35 m² - dla 1 osoby

40 m² - dla 2 osób

45 m² - dla 3 osób

55 m² - dla 4 osób

65 m² - dla 5 osób

70 m² - dla 6 osób, a w razie zamieszkiwania w lokalu większej ilości osób - dla każdej kolejnej osoby zwiększa się normatywną powierzchnię użytkową o 5 m².

MOPS w Helu

SAMORZĄDNOŚĆ - czyli jak są wydawane nasze pieniądze.

Art. 61.1. Ustawy o samorządzie terytorialnym.

„Gospodarka finansowa gminy jest jawna”.

Szanowni Helanie.

Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru „Helskiej Blizy”, kontynuujemy informacje dotyczące budżetu miasta.

BUDŻET HELU na 1999 rok CZĘŚĆ II - WYDATKI

Planowane wydatki gminy na 1999 rok wynoszą 6.580.878 zł. W stosunku do roku minionego oznaczają to wzrost nominalny o 740.798 zł. Podstawowe dane o wydatkach przedstawia tabela.

Planowane wydatki budżetu miasta w 1999 r.

Lp.	Treść	Wykonanie 1998 zł	Plan 1999 zł	% 1999 1998
1.	Gospodarka komunalna (oczyszczanie miasta, zieleń, oświetlenie + inwestycje)	1.157.767	1.511.500	131
2.	Gospodarka mieszkaniowa (dotacje do budynków i kotłowni)	402.000	300.000	75
3.	Ochotnicza Straż Pożarna	87.317	90.000	103
4.	Szkoła podstawowa (utrzymanie + inwestycje)	1.445.706	1.574.689	109
5.	Liceum Ogólnokształcące (utrzymanie + inwestycje)	665.094	625.621	96
6.	Przedszkole	270.800	273.000	101
7.	Świetlica dla uczniów	117.319	121.983	104
8.	Kultura i sztuka	64.981	71.000	109
9.	Ochrona zdrowia (przychodnia + przeciwdziałanie alkoholizmowi)	57.921	156.559	270
10.	Opieka społeczna	398.652	371.541	93
11.	Kultura fizyczna i sport	14.185	43.500	307
12.	Rada Miasta	41.000	46.000	112
13.	Urząd Miasta (utrzymanie + inwestycje)	1.018.611	1.141.235	112
14.	Bezpieczeństwo publiczne (bez Straży Miejskiej)	10.981	23.500	214
15.	Pozostałe wydatki	87.746	230.750	263
Razem		5.840.080	6.580.878	113

Przedstawione dane jak zwykle są pewnym uproszczeniem, szczegółowy opis wydatków jest obszerny i obejmuje blisko 100 pozycji. Liczby same w sobie nie odpowiadają na pytania, czy to wystarcza?, jakie podstawowe potrzeby mieszkańców nie będą zaspokojone?

Aby przybliżyć nieco odpowiedzi przedstawiamy - niestety jeszcze jedno zestawienie.

Zarząd Miasta informuje, że Bank Ochrony Środowiska S.A. Oddział w Gdańsku uruchomił linię kredytową na zakup materiałów i urządzeń pozwalających na znaczne obniżenie zużycia energii cieplnej i elektrycznej, a w efekcie zdecydowane zmniejszenie kosztów utrzymania budynków i mieszkań.

Oprocentowanie kredytów w skali roku już od 3,8% do 18,6% w zależności od okresu kredytowania. Szczegółową ofertę posiada wiceburmistrz Jarosław Pałkowski.

Zarząd Miasta informuje, że wszelkie sprawy dot.: rejestracji samochodów, wystawiania praw jazdy itp. należy załatwiać w UM Hel do dnia 10 czerwca br.

Najprawdopodobniej od 15 czerwca tego typu sprawy załatwiane będą w Urzędzie Powiatowym

PLAN INWESTYCJI na 1999 rok.

1. Budowa oczyszczalni ścieków	880.000
2. Modernizacja sieci wodno-kanalizacyjnej	160.000
3. Rozbudowa liceum ogólnokształcącego	350.000
4. Przedszkole - kotłownia, instalacja co.	105.000
5. Modernizacja budynku szkoły podstawowej	55.000
6. Rozbudowa Urzędu Miasta, wyposażenie, zakup komputerów	310.000
RAZEM	1.860.000

Planowane wydatki inwestycyjne stanowią 28,3 % budżetu na 1999 r. To dobry wskaźnik. Świadczy o kontynuowaniu proinwestycyjnej polityki władz miasta. Jednocześnie wiemy, że nakłady te są niewystarczające. Brak środków na zakończenie budowy oczyszczalni ścieków i gimnazjum. Rozpoczęcie w tym roku kompleksowej modernizacji sieci wodnej - wymagać będzie nakładów, których wielkość poznamy w czerwcu br.

Wszyscy jednak mamy nadzieję, że czysta zdrowa woda popłynie z naszych kranów najpóźniej w 2000 roku. Takie są realia. A marzenia o basenie, hali sportowej i boisku ???

„PYTANIA o pieniądze”

„Mamy ładny ratusz. Ile on kosztował? Czy wybudowano go z dotacji? „

Przebudowa ratusza jest finansowana wyłącznie ze środków budżetu miasta Hel.

Rozpoczęcie inwestycji nastąpiło w sierpniu 1996 r - zakończenie w czerwcu 1999 r. Początkowy koszt budowy szacowano na 713.000 zł (cena przetargowa) plus koszty dokumentacji (19.040 zł) i nadzoru (ca 16.000 zł). Ostatecznie przewidywany koszt całkowity - łącznie z wyposażeniem - wyniesie około 1.078.000 zł. Powodczyniami tak znacznego wzrostu kosztów, o blisko 330.000 zł, były:

- prace dodatkowe zlecone w trakcie budowy,
- przedłużony o rok cykl inwestycyjny,
- niekorzystna dla miasta umowa na wykonanie prac.

Ryszard Groenwald
rachy

Dnia 20 kwietnia rozegrano towarzyski mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami chłopców klas VII i VIII Szkół Podstawowych Kuźnicy i Helu. Grający na swoim obiekcie helanie, po zaciętej walce ulegli rywalom 51 : 53. Drużyny prezentowały wyrównany poziom, ale naszej młodzieży zabrakło szczęścia i precyzji. W ostatniej sekundzie meczu mogli doprowadzić do remisu, ale egzekwowane rzuty osobiste nie doszły celu. Na wyróżnienie w naszym zespole zasługują Tomasz Groenwald i Mateusz Waśkowski - zdobywcy 38 punktów. Życzymy powodzenia naszym młodym sportowcom w oczekiwany rewanżu.

Dnia 3-go maja, w Krokowej, odbył się Powiatowy Turniej Koszykówki Seniorów. Startowały w nim reprezentacje czterech miast: Pucka, Władysławowa, Krokowej i Helu. Nasze miasto reprezentowali: Mariusz Włodarski - kapitan zespołu, oraz: Szymon Groenwald, Przemysław Strzeżek, Krzysztof Grędziak, Krzysztof Pieper, Jarosław Oczkowski, Bartosz Szmagliński, Michał Miller, Jakub Lewicki, Tomasz Groenwald i Mateusz Waśkowski. Trener - mgr Krzysztof Bugajski. Turniej, przeprowadzony systemem "każdy z każdym", stał na bardzo wysokim poziomie. Nasi zawodnicy zajęli pierwsze miejsce, zdobywając

cztery punkty. Za nimi uplasowały się drużyny z Krokowej i Władysławowa.

Przywieźliśmy do domu: puchar, piłki do koszykówki oraz torbę sportową.

Zawody zostały wzorowo zorganizowane, za co należą się szczególne podziękowania mgr Leszkowi Centkowskiemu.

Ze sportowym pozdrowieniem
Mgr Krzysztof Bugajski wraz z całym zespołem.

LISTY**Redakcja dwutygodnika „Helska Bliza”**

Lektura ostatniego numeru Helskiej Blizy skłoniła mnie do refleksji. Wiem, że jej założyciele mieli na celu konsolidację helskiej społeczności. (Dwutygodnik Przyjaciół Helu). Tymczasem coraz częściej pojawiają się dziwne artykuły - wywiady, których autorka podaje niesprawdzone informacje, czyli po prostu plotki: jak chociażby ta o rzekomym sprowokowaniu psa okrażająca ziemi z czworonogiem. Uważam, że warto byłoby zastanowić się nad charak-

terem tego pisma i jego roli w mieście Hel. Jeżeli mają to być doniesienia typu: co wydarzyło się w rodzinie X albo między sąsiadami przy ul. Y, to chyba trącić to zacznie po prostu paranoja.

Z ubolewaniem

- Grażyna Panasewicz

Szanowna Czytelniczko!
Wyjaśniam, że informacja, która Panią tak zbulwersowała, nie jest plotką, tylko relacją samego zainteresowanego (właściciela psa). Przyjaciele Helu mają na celu dobro naszej społeczności, a naświetlając sprawy także wstydlive i drażliwe chcą przez ośmieszenie i napiętnowanie spowodować, by obraz Helu i jego mieszkańców stawał się coraz lepszy.

Głębsze refleksje na temat naszego pisma pozostawiam Czytelniczce...

autorka

Uprzejmie prosimy o kontakt "Starszą Panią", która przesłała do HB nie podpisany list. Anonimów nie drukujemy, a personalia nadawcy, na jego życzenie - pozostaną do wiadomości redakcji.

W. Waśkowski
tel. 67 50 552
(Muzeum Rybołówstwa)

OFERTA SPECJALNA
BIURO ZAKWATEROWAŃ
KASZEBE
W HELU
ORGANIZUJE NABÓR KWATER DO WYNAJMU
NA SEZON LETNI '99 I NASTĘPNE
ZGŁOSZENIA CODZIENNIE W GODZ. 10.00 - 21.00

Droży Czytelniczy,

Dziewiąty numer nowej edycji "Helskiej Blizy" ma wyższą cenę. Rozpoczynając pracę nad wznowieniem naszej gazety zakładaliśmy, że dzięki dotacji Rady Miasta nie będziemy zmuszani do wprowadzania tak niepopularnych zmian. Kalkulacja przeprowadzona została dobrze, ale nie sądziliśmy, że tak bardzo zmieni się plastyczne oblicze "Helskiej Blizy". Po raz kolejny wydajemy barwną okładkę drukowaną na kredowym papierze, gwarantującą odpowiednią jakość. Dotychczas była ona finansowana przez pozyskiwanych sponsorów. Niestety, nie jesteśmy w stanie zapewnić w ten sposób kolorowej szaty dla każdego kolejnego numeru. Dlatego też, z bólem serca, postanowiliśmy podnieść cenę o 50 groszy na każdym numerze, aby w ten sposób umożliwić wydawanie już tylko barwnych numerów "Blizy". Koszt druku takiej okładki wynosi przy naszym nakładzie prawie 300 złotych - a w sumie, druk naszej gazety, bez uwzględniania dość znacznych kosztów technicznych, przekroczy 920 złotych. Ze sprzedaży uzyskujemy około 700 zł. Stąd taka konieczność podwyżki. Dzięki barwnej okładce będziemy mogli m.in. publikować w każdym numerze "HB" cykl "Hel dawniej i dziś", prezentując w nim stare widoki naszego miasta oraz jego barwne, współczesne oblicze. Druk tych materiałów w zwykłej, prasowej wersji, zdecydowanie obniżyłby efekt. Mamy nadzieję, że zrozumieją Państwo naszą motywację i nadal pozostaną naszymi wiernymi czytelnikami.

Za Redakcję "HB" Mirosław Kuklik

GŁOS MŁODYCH

Uczniowie ZSO w Helu.

Hel dnia 21. 04. 1999

Władze Miasta Urząd Miejski w Helu

Petycja

Jesteśmy młodzi i zdrowi. Lubimy się śmiać, bawić, uprawiać sport. Wiemy, że o zdrowie i kondycję fizyczną trzeba dbać, by zachować młodość i siły jak najdłużej. Chcemy iść z duchem czasu, dorastać i dojrzewać w jak najlepszych warunkach, rozwijać nasze zdolności, zainteresowania - żyć pełnią życia!

Prosimy Was, Szanowne Władze Miasta, nie zapominajcie o nas - to my jesteśmy Waszą przyszłością. Pomóżcie, stwórzcie nam warunki do rozwoju, pomyślcie o wybudowaniu:

- ścieżki rowerowej,
- boisk do piłki nożnej, koszykówki, jazdy na łyżworolkach,
- klubu dla młodzieży.

Dzięki temu my będziemy szczęśliwsi i radośniejsi. Was nie będą potrącać na chodnikach i ulicach rozpędzeni rowerzyści i rolkarze. Szyby w Waszych oknach nie będą narażone na nieumyślne wybijanie piłką, a z ulic i skwerów znikną grupy smutno walęsającej się bez celu młodzieży.

Nie zapomnijcie też o zwiększeniu ilości koszy na śmieci, a nasze miasto na pewno zyska na urodzie i atrakcyjności, gdy przestaną je "zdobić" walające się niemal wszędzie odpadki. Pomóżcie sobie i młodzieży żyć godnie - tak jak się należy.

CO ROBIĆ W WOLNYM CZASIE W HELU?

Myśląc, że w Helu nie ma nic do roboty w wolnych chwilach, myślisz się bardzo, drogi czytelniku.

Idź na basen - chociaż zanim załatwisz wszystkie formalności, pozwolenia, jak w ogóle cię wpuszczą - to ochota na pływanie odchodzi. A zresztą, kto tam by chciał się kąpać, gdy na wodzie mech, a na ścianie grzyb. Chyba, że wezmę koszyk i zrobię grzybobranie.

Oto kilka rad dla naprawdę znudzonych:

I. Kupujemy kominiarkę (lub, dla oszczędnych, kawałek pończochy), mały łomik i bach, ciach, mach - zrobimy małe włamanko. Pytasz, gdzie? A co, nie znasz żadnych wyliczanek? Nie wiesz jak? Spytaj helskich fachowców. Policją nie przejmuj się, ich nigdy nie ma tam gdzie potrzeba! Niby głupie, a ile w tym zabawy, wrażeń, jak się pysznie bawisz! Jeśli nie wierzysz - spróbuj! Jestem z Tobą.

II. Jesteś "żądny krwi"? Chcesz się wyżyć? Chciałbyś sprawdzić swój mocny cios? Nie ma sprawy. A mało to chodzi po helskich ulicach "banioli", a tradycje trzeba podtrzymywać z pokolenia na pokolenie. Ciach, bach i już ring wolny: jeden leży a trzydziestu go kopie, tzw. "helskie solo".

III. Umiesz dobrze jeździć jakimś pojazdem: rower, samochód, być może autobus. Jeśli tak, to na co czekasz? W koło pełno pojazdów. I jaka frajda. Uwierz mi, drogi czytelniku.

IV. Idź na bilard, do siłowni, zapisz się na różne kółka zainteresowań. No co, nie wiesz, gdzie znajduje się bilard czy siłownia w Helu - ja też nie!

No, chyba że jesteś romantykiem, zakochaj się, oddaj się namiętnej miłości, zajmując się swoją ukochaną (co przypomina mi, aby powiedzieć: JUSTYNO, KOCHAM CIĘ!!!)

Jak powyższe rady nie kręcą cię, to:

- Weź kamień i ciśnij nim w jakąś szybę w zasięgu wzroku.

- Kup spray i smaruj, gdzie popadnie.

- Wypij se, zapal se bo:

Tak się bawią, Tak się bawią, He - la - nie!

Artur Cwynar

Autor jest uczniem kl.IV LO w Helu

ZAMYŚLENIA POSZUKIWACZA SZCZĘŚCIA

O LISIE INWALIDZIE

(Bajka arabska)

Pewien człowiek zobaczył w lesie lisa bez nogi. "Biedne zwierzę - pomyślał sobie - ciekawe, jak on radzi sobie w życiu?" Jego ciekawość została szybko zaspokojona. Po chwili zobaczył tygrysa, który zostawił resztki antylopy właśnie lisowi. Następnego dnia tygrys postąpił w ten sam sposób. "Skoro Bóg jest tak dobry - pomyślał sobie ten człowiek - że nawet chore zwierzęta nie giną z głodu, to i ja zdam się na Jego dobroć". Siadł więc sobie przy drodze z myślą, że ktoś da mu jeść, ktoś pić, ktoś inny ofiaruje mu ubranie, a jeszcze inny da mu wiele pieniędzy. Siedział i czekał na Boże zmiłowanie. Nikt jednak nie nadchodził. Był już głodny i spragniony, zrobiło się ciemno i chłodno. Wreszcie stracił nadzieję na czyjeś wsparcie.

Pomyślał sobie, że w jego przypadku nie z lisa, ale z tygrysa winien brać przykład. Szybko jednak zapomniał o tym.

Gdy wracał do domu, zobaczył na skraju drogi małą, zmarzniętą dziewczynkę. Stała tak samo jak on przed chwilą i czekała na dobrego człowieka, który udzieli jej wsparcia. Zdenerwował się i zawołał w kierunku nieba: "Boże, jak możesz pozwolić, aby to dziecko było głodne! Dlaczego dopuszczasz do tego, że ono drży z zimna? Dlaczego nic nie uczynisz, by ktoś mu przyszedł z pomocą?"

Niebo milczało.

W nocy, gdy spał nasz znajomy, usłyszał jednak słowa: "Uczyniłem coś, aby to dziecko dzisiaj nie było głodne i zmarznięte. Stworzyłem właśnie ciebie!"

A ja myślę sobie czasem, że urodziliśmy się tylko po to, aby otrzeć łzę dziecku i sprawić, by się uśmiechało i wróciło do przerwanej zabawy. Jest to tak mało i jednocześnie tak wiele. Być może, że tylko to będzie się liczyło w naszym życiu.

CO SIĘ DZIEJE U HELSKICH HARCERZY?

Ku radości jednych i na przekór pozostałym istniejemy. Korzystając z wiosennej aury 17 Helska Drużyna Starszoharcerska "Poszukiwacze" po raz kolejny uczestniczyła w II Wiosennym Zlocie Drużyn Grunwaldzkich "Potyczka" w Koronowie.

O samym zlocie, wrażeniach można by pisać wiele, dla nas najważniejsza była możliwość spotkania starych i zarwarcianowych przyjaźni, przeżycia niezapomnianych wrażeń, udowodnienia, że Hel nie jest białą plamą na harcerskiej mapie Polski. Każdy z nas poznał i wyniósł nowe doświadczenia i umiejętności, pierwsze otarcia stóp, smutek przemijania chwil, kilometry bolących nóg, strzęp radości wspólnego wieczoru, kiedy nie chce się wracać do domu, kilka obrazów utrwalonych w płomieniach ogniska, lzy porażki, smak pierwszych

wymarzonych zwycięstw - niewiele, a jednak tak dużo

**CZUWAJ!
17 HDS "POSZUKIWACZE"**



W sobotę 24.04.1999 roku na przymuzealnym placu odbył się zorganizowany przez 17 H.D.S we współpracy z Komendą Hufca Hel, turniej rycerski. Przedstawiono na nim metody średniowiecznego wychowania rycerskiego. Gościliśmy min.: burmistrza - Mirosława Wądołowskiego, dowódcę 9 FOW - kmdr Mariana Prudzienicę, oraz hm. Bogdana Mierzejewskiego - komendanta Chorągwi Pomorskiej. Turniej udał się znakomicie, a zaproszeni goście bawili się równie dobrze jak my.

Julek 17 HDS "Poszukiwacz"



I maja br. grupa harcerzy pod opieką Romualda Nowaka i Mirosława Kuklika przeprowadziła usuwanie drzew i krzewów z działobitni tzw. baterii duńskiej. W ten sposób udało się odsłonić jedno z mniej znanych miejsc walk polskich żołnierzy we wrześniu 1939 roku. Helskie Koło Fundacji Ochrony Zabytków Militarynych wraz z harcerzami pragnie włączyć się w taki właśnie sposób w zbliżające się obchody 60. lecia obrony Helu. W pracach „na baterii duńskiej” wzięli udział następujący harcerze: *Monika Dyrdaś, Żaneta Gaszewska, Ela i Monika Bluj, Magda Urbańska, Kamila Kraszewska, Diana Stolarska, Karolina Kordus, Julek Żuławski, Agata Muża, Karol Wójcik, Tomek Marynowski, Jakub Dojerski, Tomek Zagórowski.*

Do nieobecnego z powodu pełnienia służby druha Roberta Piasieckiego, biorące udział w pracy dziewczęta napisały list z prośbą o jego opublikowanie, co niniejszym czynimy:

Drogi druha Robercie!

Jesteśmy bardzo zawiedzione faktem, iż druha nie mógł nam towarzyszyć podczas historycznych poszukiwań. Usprawiedliwiamy Cię, gdyż wiemy jaka ważna jest służba wojskowa w życiu człowieka.

Niezmiernie mocno pragnące utworzyć nowy zastęp drużyny 17 HDS (chcemy być razem):

Siedem podpisów.

Ps. Pozdrowienia od Karoliny Magdy

(M.K.)



ROZMAITOŚCI... ROZMAITOŚCI...ROZMAITOŚCI...ROZMAITOŚCI... ROZMAITOŚCI...

Przedszkolaki z Miejskiego Przedszkola w Helu mają swój skromny udział w przygotowaniu do wizyty Ojca Świętego w Polsce.

Dzieci z zerówki, pod opieką p. Joanny Urbanowicz, wzięły udział w ogólnopomorskim konkursie plastycznym "Witamy Cię Ojciec Święty na ziemi kaszubskiej", w którym w kategorii dzieci do lat 6 zdobyły pierwszą nagrodę. W ten sposób wyraziły miłość do oddalonej od nas na co dzień tysiącem kilometrów osoby Jana Pawła II.

Pozdrawiam Hel z Mrzeżyna - mówi Arek Koteczki (z marszu dookoła Europy) w czasie rozmowy telefonicznej z red. HB w dniu 3 maja.

Arek mile wspomina pobyt w naszym mieście. Pogoda dopisuje, on i pies są w znakomitej kondycji. Ludzie na trasie życzliwi. Najdłuższy dzienny przemarsz około 60 km, dzienna średnia około 35 km. Pozdrowienia dla czytelników HB i wszystkich helan.

Oddział Morski PTTK w Gdyni zaprasza wszystkich chętnych na wycieczki majowe

1. 23.05.99 trasa: Słowiński Park Narodowy. Odjazd autokaru o godz. 7.30 z przed kościoła NSPJ w Gdyni ul. Batorego. Cena 30 zł. Zapisy w biurze PTTK w godz. 9 - 17, tel. 621-77-51 lub 624-75-24
2. 30.05.99 trasa J. Dobrze - Mechowo. Zbiórka o godz. 10 SKM Gdynia - odjazd pociągu o godz. 10.24. PKS w Wejherowie o godz. 11.35 - bilet wycieczkowy. Organizator: K.K. "Wrzos". Zapraszamy. Z turystycznym pozdrowieniem - A. Wrzosek

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM GARAŻ

BLASZANY KOŁO

KASYNA

TEL. 0604 251 806

Poszukuję do wynajęcia mieszkania w Helu
Ewa Miszczak
tel. 67 50 316

ROZMAITOŚCI... ROZMAITOŚCI...ROZMAITOŚCI...ROZMAITOŚCI... ROZMAITOŚCI...

KASYNO WOJSKOWE

zaprasza w godz. 14.00 - 16.00
na obiady abonamentowe w cenie 6 zł

DANCINGI

w każdą sobotę
w godz. 20.00 - 1.00

Informacje w kasynie
lub tel. 67 50 621 wew. 46 17



SKLEP JUBILERSKI

OFERUJE

WYROBY ZE SREBRA, ZŁOTA,
UPOMINKI
ORAZ
AKCESORIA KOMPUTEROWE

HEL
UL. LEŚNA 9 E

TEREN PRYWATNY

Interwencje Blizy

Skarży się zbulwersowana helanka:

Jak zwykle wzięłam wnuki i razem z sąsiadką i jej dziećmi poszłam na plażę. Dzieci ci jechały na rowerach.

Poprosiły, żebym wzięła aparat i zrobiła im zdjęcie. Sfotografowałam je przy kąpieniu Igloo. Zobaczył nas stróż, który podlewał kwiaty. Jak on podbiegł, proszę pani, on nie przebierał w słowach! Od holoty i szmat mnie wyzwiał. Ryczał: Co, k..., nie widzisz, tu stoi tablica, że teren prywatny i nie wolno wchodzić!

Niech mi pan powie, co ja panu zrobiłam - proszę go. - Przecież tablica jest, ale nigdzie nie napisano, że nie wolno wchodzić. Myśmy nic nie zniszczyli, żadnej gałązki nie ułamali. Jeśli coś zniszczyłam, to naprawię, ale tu jednego śladu dziecka nie widać na ziemi. A on wtedy, Boże, jak zaczął bluźgać! Ty szmato - krzyczy - tobie

słoma z butów wystaje! Ja tu haruję i pilnuję, a holota moją pracę psuje!

Uciekłyśmy w stronę plaży z sąsiadką. Ona cała się trzęsła. To, niestety, nie był koniec. Mój mały wnuc wdrapał się na drewniany podest do tańca. Wołałam go, bałam się znów stróża denerwować. Ale on już nadbiegł. - Holoto - mówi - ty wychowujesz dzieci? To jest twoje wychowanie? Ty ich tak wychowasz, że wezmą siekiere i ciebie zarąbiają, a potem przyjdą zarąbać mnie!

Próbowałam tłumaczyć, że mam dobre wnuki i je kocham. Pilnuję, żeby biegały wytoczonymi ścieżkami. Kocham kwiaty, to przyglądałabym się bez słowa, gdyby moje wnuki naprawdę je deptały?

On był jak głuchy. Użalał się, że musi się poniżać i z holotą zadawać i dorabiać do emerytury. Jego syn, oficer, nawet by na nas nie spojrzal. A później straszyl jeszcze, że poda nas na kolegium.

Dzieci mówią: Chodźmy, babciu, my się boimy, ten pan tak strasznie krzyczy.

Wróciliśmy do domu. Myślałam, że znajoma zawału dostanie. Ja cała dygotałam. Co byłoby, gdybym zemdlala na tym terenie prywatnym?

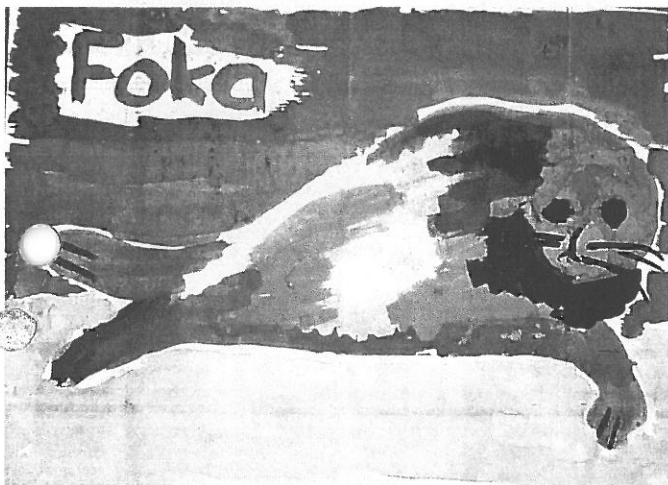
Ciekawe, ile jeszcze osób czmychnie przed walecznym jęzorem stróża? Roślinność milczy. Stróż jest jej głosem. Szkoda, że wulgarnym. Jakoś mi się wierzyć nie chce, że krzaki i drobne kielki ryczałyby do starszej kobiety: Ty szmato. A może już dosyć szarżowania na prywatnym terenie? Czy nie przydałby się do ochrony nadmorskiej plaży ktoś o cieńszej skórze niż skóra nosorożca dorabiającego sobie do emerytury? Może istnieje sposób, aby uchronić stróża przed następnymi stresami i spotkaniami z holotą? Kolejne poniżenie mogłoby go dobić.

(ag)



Informowaliśmy już Państwa o konkursie plastycznym dla młodzieży pt. "Życie w Bałtyku", zorganizowanym przez pracującą w stowarzyszeniu „Przyjaciele Helu” wolontariuszkę Amerykańskiego Korpusu Pokoju, Elizabeth Merrick. Został on już rozstrzygnięty i w dniu 5 maja wręczono laureatom nagrody. Informację o tym wydarzeniu przekazuje czytelnikom Elizabeth. Niestety, nie jest ona jeszcze w stanie pisać biegle w języku polskim, dlatego też zamieszczamy jej tekst w oryginale. Jeżeli będą Państwo mieli problemy z jego zrozumieniem radzimy zwrócić się o pomoc do młodzieży znającej język angielski.

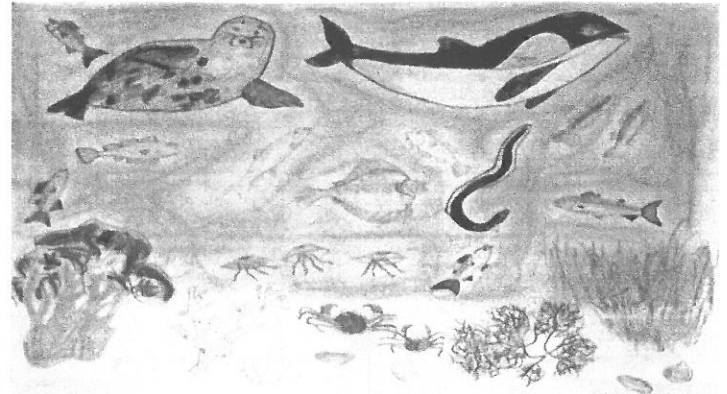
(M.K.)



4 miejsce



Nagrodzeni uczestnicy konkursu



1 miejsce

ŻYCIE W BAŁTYKU

foto: W.Waškowski

ART CONTEST WINNERS

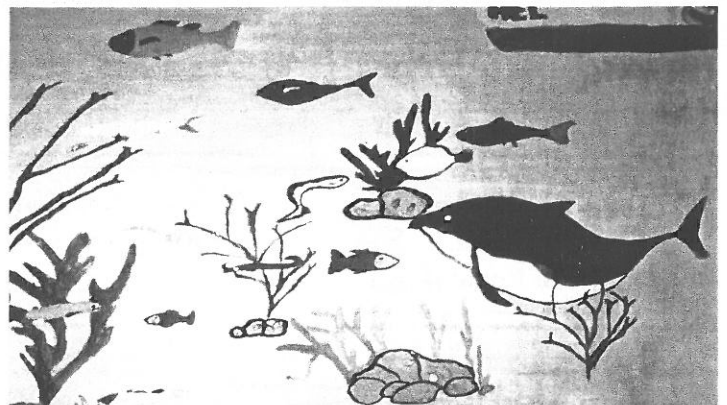
The thirty-seven drawings submitted for the "Life in the Baltic Sea" art contest were judged on April 26. The judges were: *Leonarda Ciepluch, Krzysztof Skóra, Iwona Kuklik, Elizabeth Merrick, Agnieszka Podlaska, Ewa Skóra, Magda Jezierska, Lidia Rydz, Bartek Arciszewski, Maciej Górecki, Ewa Fiszer, and Wojtek Waškowski.*

Peace Corps volunteer, Elizabeth Merrick and Agnieszka Podlaska presented certificates to the participants on Wednesday, May 5.

First place went to **Judyta Szulc**, whose drawing contained numerous animals from the Baltic Sea. Second place went to **Aurela Pawlak**, third to **Karolina Krzosek**, fourth to **Lidia Stachewicz**, and fifth to Darek Selin. An honorable mention certificate was awarded to **Alina Beratz** for submitting the most drawings.

The winners received t-shirts and posters donated by the Marine Station, Sea World (of Ohio and Florida), International Marine Mammal Association in Canada, and United Nations Year of the Ocean. The five winners will paint their drawings on the wall of the after-school room in the school. The date of painting will be announced later.

Congratulations to our winners!



2 miejsce

foto W.Waškowski

HEL W CZORAJ...

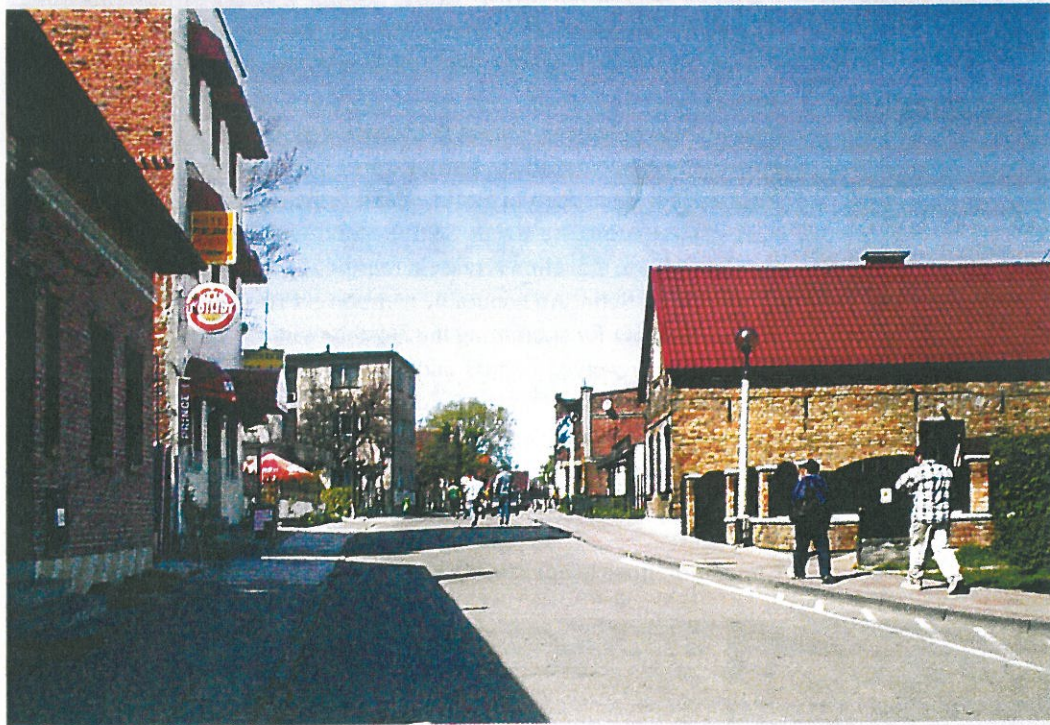


Hel . Nlca .

foto: ze zbiorów Muzeum Rybołówstwa

... I DZIŚ

foto: R.Kretkiewicz



Za wszystkich absolwentów IV kl. Liceum Ogólnokształcącego w Helu, którzy w dniu 11 maja przystąpią do Egzaminu Dojrzałości - trzymamy kciuki.

KONKURS



Rozpoczynamy cykl konkursów dla spostrzegawczych. Będziemy pokazywali fragmenty Helu. Należy odgadnąć, w którym miejscu zostało zrobione zdjęcie (podać dokładny adres).

Pierwsza osoba, która zadzwoni pod nr tel. 67 50 483 i poda prawidłową odpowiedź, otrzyma nagrodę - bon towarowy, wartości 50 zł, ufundowany przez sklep „Jantar”, znajdujący się przy ul. Wiejskiej 121.

CZY WIECIE, ŻE...



...latarnia helska została wybudowana w 1942 roku, ma 41,7 m wysokości, wchodzi się na nią po 203stopniach, a moc żarówki, która ją oświetla, wynosi 1 000 wat? Zasięg - 17 mil morskich.